Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 131 | Kraków, niedziela 10 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

P. K. O. **POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI** P. K. O.

rozpoczęła już przyjmowanie ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń posagowych **bez badania lekarskiego.**

Składka ubezpieczeniowa począwszy już od 3 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia, informacje i taryfy w Centrali P. K. O. w Warszawie, Oddziałach P. K. O. w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, a także **we wszystkich Urzędach Pocztowych,** i u upełnomocnionych przedstawicieli. 828

Gospodarstwo a polityka

Podczas gdy w Sejmie toczy się dyskusja nad budżetem, za którą pojawia się cień nad egzystencją Sejmu wogóle, życie gospodarcze toczy się dalej, nie troszcząc się o to, że rzuca mu się kłody pod nogi, że jakby rozmyślnie wprowadza się niepokój i uciążliwości. Ledwo dowiedzieliśmy się o fakcie, który z pewnością wywołał ogólne zdumienie, mianowicie, że w maju drożyzna w Krakowie nie wzrosła, a już od kilku dni pojawiają się pogłoski, które są w stanie to „szczęście" zamienić w coś przeciwnego. Mamy na myśli pogłoski o planie rządu **podwyższenia taryf kolejowych.**

Nie jest to rzecz nowa. Już z końcem ubiegłego roku mówiono, że ministerstwo komunikacji z takim planem się nosi. Urzeczywistnienie wówczas nie doszło do skutku, może z powodu klęski zbożowej. Potem mówiono, że podwyżka taryf ma wejść w życie od kwietnia br. I ten termin minął bez rezultatu, może znowu z powodu spotęgowanego przednówka i w związku z tem masowego przywozu zboża zagranicznego. Teraz pogłoski te pojawiają się poraz trzeci z tem, że realizacja ich ma nastąpić w jesieni.

Co znaczy podwyżka taryf, wiemy z przeszłości. Jest ona impulsem do nowego wzrostu cen, wzrostu nawet wyższego, niżby podwyżka usprawiedliwiła. A w dodatku podwyżka taryf wcale nie jest rzeczowo usprawiedliwioną. Przecież koleje wykazują nadwyżkę eksploatacyjną, są w stanie z bieżących dochodów robić inwestycje, mogą pozwolić sobie na darowiznę miljonów na rzecz baronów węglowych — z jakiej więc racji podwyżka? Jeżeli nam powiedzą, że kolej przygotowuje się na podwyżkę płac swego personalu, odpowiemy na to, że wraca się do metody przez Sejm odrzuconej, do metody uchwalenia specjalnych podatków i nakładania specjalnych ciężarów, zamiast zwiększony wydatek pokryć z normalnych budżetowych dochodów.

Inną bolączką naszej gospodarki jest utrzymujący się ciągle deficyt bilansu handlowego. Skutki odbijają się na podkładzie naszej waluty, który stanowią w mniejszej części złoto, a w większej waluty zagraniczne. Jeżeli wedle wykazu Banku Polsk. za 3 dekadę maja odpłynęło z zapasu przeszło ośm miljonów złotych, blisko 1 miljon dolarów, rzecz staje się coraz poważniejszą, tembardziej, że poza naradami i komunikatami z nich, środków zaradczych nie widzimy. Jeżeli z zapasu walut będzie w tem samem tempie ubywać co 10 dni blisko miljon dolarów, to — nie mówiąc o jakiemkolwiek niebezpieczeństwie dla waluty — w każdym razie wymaga to radykalniejszych środków, aniżeli się proponuje, a o których wprowadzeniu w czyn nie słychać.

A jest to sprawa tem pilniejsza, iłeże rząd przygotowuje najbliższą kampanję zbożową. — Nie wchodząc w to, czy — różne co do tego krążą wersje — żniwa będą w większym lub mniejszym stopniu niepomyślne, już mówią o możliwości wywozu zboża. Przedstawia się rzecz w ten sposób, że przedewszystkiem zabezpieczy się zapotrzebowanie wewnętrzne, a to przez uzupełnienie własnych zapasów przywozem, a potem przystąpi się do wywozu. Ma się to stać w zrealizowaniu hasła: kupować teraz tanio, a potem wywozić drogo. Zasada kupiecka zdrowa, czy jednak rząd nasz ma możność wpływania na konjunkturę światową i skąd pewność, że na wiosnę będzie zboże droższe? Jeszcze Ameryka Północna, Kanada i Argentyna nie wypowiedziały ostatniego słowa i jest naszem zdaniem nieostrożnie liczyć na pewniaka, że kupowanie obecnie przez nas zboże skompensujemy w jesieni i na wiosnę przez sprzedawanie własnego z wyższym zyskiem.

W naszem życiu gospodarczem wogóle daje się odczuwać brak skoordynowania czynności w kierunku ustalenia zdrowych metod i gwarancyj dobrych wyników. Nasza polityka celna doprowadziła do tego, że oprócz starej wojny celnej z Niemcami mamy zaostrzone stosunki z Czechosłowacją i Austrją, które objawiają się w formie szykan weterynaryjnych ze strony Czechosłowacji i w formie ograniczenia przywozu ze strony Austrji. Poza tem mamy kompletny zastój w akcji pożyczkowej, gdyż od pożyczki stabilizacyjnej z października 1927 roku dotychczas — prócz już udzielonej pożyczki Warszawie i wiszącej jeszcze dla Łodzi — państwo żadnej pożyczki nie otrzymało. A przecież zapewniano nas, że pożyczka stabilizacyjna, to dopiero początek, że otworzy ona drzwi kapitału zagranicznego dotychczas dla nas zamknięte!

A i co do pożyczek gminnych, sytuacja zaczyna być niesamowitą. Łódź, starając się o pożyczkę, w swym programie zamieściła też pewną kwotę na budowę domów. I ta pozycja została podobno przez naszego „obserwatora" p. Deveya zakwestjonowaną. Rzecz byłaby zrozumiała, gdyby pożyczka łódzka była sprzeczna z interesami tych banków amerykańskich, które wyłożyły do subskrypcji pożyczkę państwową, gdyż mają zrozumiały interes w niedopuszczaniu konkurencji. Tu jednak w grę wchodzą te same prawie banki i te same kapitały; możnaby więc chyba przypuścić, że pan Devey nie chce, aby gmina przez budowanie domów robiła konkurencję — kamienicznikom.

„Wielka" polityka nie może zasłonić oczu na życie codzienne, a w tem potrzeby i niedomagania gospodarcze odgrywają z pewnością nie ostatnią rolę. Rząd, wiemy o tem, nie jest w tej szczególnie dziedzinie wszechmocny, ale w każdym razie obowiązkiem jego jest proces gospodarczy ułatwić, a już napewno nie utrudnić. Pod tym względem rząd powinienby zrewidować dotychczasowe metody.

Kto wygrał a kto przegrał w Genewie?

Na tle środowego posiedzenia Rady Ligi narodów, na którego porządku dziennym stała **sprawa polsko-litewska,** powstały już legendy. Jedni twierdzą, że wynik posiedzenia oznacza zwycięstwo Polski, dla innych znów zwycięzcą jest p. Waldemaras. W rzeczywistości niema ani zwycięzców ani zwyciężonych, raczej można wynik ująć w ten sposób, **że moralnie zwyciężały Polska,** ale sukces taktyczny odniosła Litwa.

Chodziło o to, co robić ze sprawozdaniem p. Blocklanda o stanie zaleconych przez Radę rokowań polsko-litewskich. I tu okazało się, że główne mocarstwa: Anglja przez Chamberlaina a Francja przez Paul Boncoura **podzielają wyłuszczane przez p. Zaleskiego stanowisko Polski.** P. Blockland, wyrażając żal z powodu bezskuteczności rokowań, podkreślił z naciskiem ostatni wybryk Waldemarasa tj. ogłoszenie Wilna stolicą Litwy. Powiedział on na ten temat, że Rada Ligi uważa za wskazane przypomnieć, że oświadczając w swej grudniowej rezolucji, że nie dotyka ona w niczem spraw, co do których oba rządu mają odmienne poglądy, nie chciała ona przez to powiedzieć, że jedna ze stron może podjąć jakikolwiek krok, któryby mógł wpłynąć ujemnie na postęp rokowań, albowiem strona, która podejmuje tego rodzaju krok, zajmuje stanowisko niekorzystne zarówno przy stole Rady, jak wobec opinji międzynarodowej. Było to więc **jasne potępienie litewskiego sabotażu rokowań.**

Waldemaras bronił się swemi staremi „argumentami", mianowicie że na terytorjum Polski formuje się armja do walki z rządem litewskim, że nawet z tej armji kilku ludzi ujęto już na terytorjum litewskiem itd., ale szczegółów podać nie był w stanie. Toteż łatwe miał zadanie **Chamberlain,** który powiedział Waldemarasowi wprost w oczy, że jego postępowanie jest gorszące, że proklamowanie Wilna stolicą jest prowokacją, że alarmy o armji są pustą gadaniną itd.

Niemniej stanowczo wystąpił delegat francuski Paul Boncour, oświadczając, że Rada Ligi nie może dłużej bezczynnie przyglądać się awanturowaniu się Litwy i wprost zagroził Waldemarasowi, że trzeba będzie pomyśleć o innem — tj. mniej pokojowem — rozwiązaniu zatargu.

W wyniku tej dyskusji pojawił się następujący wniosek Chamberlaina: „Rada Ligi narodów przyjmuje do wiadomości treść raportu min. Blocklanda w sprawie sporu polsko-litewskiego, aprobuje ten raport i by układy podjęte między Polską a Litwą mogły dać pomyślne rezultaty, stwierdza, że powinny one doprowadzić przed następną sesją Rady Ligi do skutecznych wyników. Wobec tego

Rada poleca **przedstawicielowi Holandji przedłożyć raport na przyszłej sesji**, aby dać możność Radzie ponownego zajęcia się tą sprawą".

Chodziło więc o uchwalenie tej rezolucji i to jednogłośnie wedle postanowień statutu. Ta jednomyślność byłaby też została osiągnięta, gdyby nie okoliczność, że Waldemaras — nie jest on członkiem Rady — jako interesowany miał też prawo głosu. Rozumie się, że sprzeciwił on się wnioskowi Chamberlaina, zgłaszając swój własny wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości **bez wyznaczenia terminu.**

Głosowanie było też moralnem zwycięstwem Polski, gdyż za rezolucją Chamberlaina głosowała cała Rada, z wyjątkiem naturalnie Waldemarasa. Brak jednomyślności spowodował, że rezolucję uważa się za nieprzyjętą. Chamberlain połapał się w sytuacji i natychmiast zgłosił drugą rezolucję, która jako formalna nie wymagała jednomyślności. Rezolucja ta brzmi: „Rada Ligi narodów postanawia sprawę stosunków polsko-litewskich uczynić **przedmiotem obrad najbliższej sesji** i upoważnia sprawozdawcę, by do tego terminu przygotował sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań". Znaczy to **odłożenie na wrzesień**, a więc tosamo, co proponowała pierwsza rezolucja. Ta druga rezolucja została **przyjęta** — głosował za nią i Waldemaras, który widocznie bał się przeciągnąć strunę.

* * *

Sprawa więc pozostała nadal w zawieszeniu. Do września mają Litwa i Polska czas do kontynuowania rokowań z lepszym niż dotychczas wynikiem. Pokazuje się z tego wszystkiego, że Polska robiła wszystko, aby raz uwolnić Radę Ligi od ciągłego zajmowania się tym sporem, nie mogła jednak nic zrobić wobec uporu Litwy. Czy czas do września zmieni coś w postępowaniu Kowna? Można wątpić. Prawdopodobnie czują tam za sobą jakieś plecy, co ośmiela do lekceważenia woli całej Europy.

* * *

PRASA FRANCUSKA PRZECIW WALDEMARASOWI

Paryż, 8 czerwca. (PAT). Dzienniki, omawiając rozprawę genewską, stwierdzają prawie jednomyślnie **sukces moralny Polski**, oraz potępiają wykrętne stanowisko Waldemarasa.

„Matin" zarzuca Waldemarasowi, że nieustannie sprzeciwiał się Radzie.

„L' Homme Libre" oświadcza, że Waldemaras nie byłby tak pewny siebie, gdyby Liga narodów rozporządzała bardziej określonemi sankcjami militarnemi.

CO MÓWI PRASA NIEMIECKA

Berlin, 8 czerwca. (PAT). „Vossische Zeitung" w depeszy z Genewy, przedstawiającej przebieg posiedzenia Rada Ligi w sprawie polsko-litewskiej, podkreśla **porażkę Waldemarasa**, oświadczając, że przy ostatniem głosowaniu Waldemaras przez przyłączenie się do wniosku Chamberlaina, zdobył **sukces wesołości.** Jednakże operował bardzo **niezręcznie**, drugi bowiem wniosek Chamberlaina, uchwalony jednomyślnie, idzie **o wiele dalej**, niż **pierwszy wniosek**, przeciwko któremu Waldemaras wystąpił. Wniosek pierwszy bowiem przewidywał **ewentualne poruszenie całej sprawy polsko-litewskiej na sesji wrześniowej**, podczas gdy drugi wniosek Chamberlaina, obecnie uchwalony, oznacza, **że całokształt problematu stosunków polsko-litewskich już został postawiony na porządku dziennym sesji wrześniowej.**

Korespondent genewski biura Wolffa nazywa wprawdzie drugi wniosek Chamberlaina wnioskiem o charakterze formalnym, jednakże przyznaje, iż w kuluarach Ligi nar. panuje przekonanie, iż dzięki przyjęciu tego wniosku została stworzona **możliwość podjęcia nanowo całokształtu zagadnień polsko-litewskich**, gdy pierwszy wniosek, w razie przyjęcia sprawozdania i w razie wykazania poważniejszych postępów w rokowaniach polsko-litewskich, nie dawałby Radzie podstaw do dalszej interwencji.

Poincare na rozdrożu

Zwycięstwo lewicy przy wyborze prezydenta Izby nie wyczerpało wszystkich jej sukcesów. Także z czterech wiceprezydentów trzech należy do lewicy, a co do czwartego rozstrzygnie ścisłe głosowanie. Poincare, który umie doskonale wyczuwać sytuację, zaczyna odsuwać się do prawicy, mimo że osobiście z nią sympatyzuje. Dowód tego usunięcia się złożył przez mianowanie Loucheura ministrem pracy, mimo że najsilniejsza grupa prawicowa (Unia demokratyczno-republikańska) Marina ubiegała się o tę tekę. Loucheur, mimo że jest wielkim kapitalistą i typem polityka burżuazyjnego, jest przez prawicę znienawidzony, a mimo to tekę otrzymał. Poincare ograniczył prawicę do jednej i to niepolitycznej teki, zatrzymując Marina jako ministra dla pensyj.

Ogólne mniemanie w Paryżu jest takie, że Poincaremu będzie trudno z tą Izbą pracować. Okazało się na pierwszem posiedzeniu Izby, że nie ma on wielkich sympatyj: na jego powitanie ani jedna ręka nie ruszyła się do oklasków. A gdy prezydent ze starszeństwa Sibille wypowiedział pod adresem Poincarego kilka banalnych komplementów, Izba skwitowała je milczeniem. Minęły więc czasy, kiedy Poincarego czczono jako zbawcę i poddawano się jego terorowi.

Głównym powodem tej wstrzemięźliwości Izby jest niepewność co do losu stabilizacji franka. Pytanie jest ,czy Poincare będzie dalej zwlekał ze stabilizacją, czy może ogłosi ją nagle — jak mówią — na cześć święta narodowego w dniu 15 lipca? A jakie będą gospodarcze skutki stabilizacji przeprowadzonej po obecnym kursie franka: rozwój czy bezrobocie? Około tych spraw koncentruje się uwaga publiczna i o nie może rozbić się szczęśliwa dotąd gwiazda Poincarego.

Wiadomo, że Bank Francuski nalega na rychłą stabilizację, powołując się na rosnące wciąż masy pieniędzy papierowych (przeszło 40 miljardów franków), wskutek czego musi wydawać złoto na zakupno walut zagranicznych w celu podtrzymywania kursu franka. W ostatnim np. tygodniu Bank zakupił walut na przeszło miljard franków. A to Poincare w okresie wyborczym zapowiedział, że musi mieć jeszcze conajmniej 4 lata czasu na przeprowadzenie stabilizacji! Niewątpliwie Poincare obecnie zmienił zdanie a to pod naciskiem gubernatora Banku Moreau, który zagroził dymisją w razie dalszego przewlekania.

Socjalistyczna frakcja parlamentu — okrągło 100 posłów — uchwaliła na pierwszem merytorycznem posiedzeniu Izby wnieść do rządu interpelację z żądaniem wyraźnego oświadczenia się co do terminu i metod stabilizacji. Frakcja socjalistyczna jest za rychłą stabilizacją, ale innemi środkami aniżeli Poincare zamierza. Partja obawia się bowiem, że stabilizacja wedle metod Poincarego spowoduje drożyznę i bezrobocie, za którem musi pójść nowa serja podatków. Poincare stanął więc wobec pytania, które zadecyduje o losie jego rządów: usunąć się od prawicy czy oddać się w jej ręce?

* * *

Paryż, 8 czerwca (PAT). Deklaracja rządowa przedstawiona w dniu 7 bm. Izbie stwierdza wolę domagania się od instytucyj demokratycznych oddania rządowi do dyspozycji środków mających na celu dokończenie ścisłej odbudowy ekonomicznej i finansowej kraju oraz zrealizowanie poprawy w dziedzinie społecznej. Dalej deklaracja zapowiada **opracowanie programu reform społecznych, skarbowych i ekonomicznych.** Przygotowanie ustawy w sprawie **jednorocznej służby wojskowej** powinno być prowadzone w szybkim tempie, aby weszła w życie w jak najkrótszym czasie. Izba po wysłuchaniu deklaracji rządowej **odrzuciła 427** głosami przeciw 169 wniosek o podjęcie natychmiastowe dyskusji. Wniosek w sprawie natychmiastowego zwolnienia deputowanych komunistycznych, znajdujących się w więzieniu oraz autonomistów, skazanych ostatnio, został **odroczony** do 14 bm.

Rozwój fabrykacji sztucznego jedwabiu

Od bawełny strzelniczej — do ażurowych pończoch. — Czasy biskupa Ogiera, a nasze.

—o—

Wobec stałego wzrostu produkcji sztucznego jedwabiu (dziś wyrabia się już tej namiastki w fabrykach europejskich i amerykańskich około 100 tysięcy ton rocznie) — wzrostu, do którego walnie przyczyniło się masowe zapotrzebowanie eleganckich pończoch kobiecych — jeden z naukowych felietonistów paryskich p. Houllevigue poświęca w „Le Temps" pogadankę naukową zagadnieniu, jak wytwarza się te sztuczne tkaniny? Posiłkować się tu będziemy niektóremi z jego dat.

Mimo gromów kaznodziejskich, które padały na modę krótkich sukien kobiecych — moda ta się utrwaliła. Wpłynęły na to nie tylko, jak wiadomo, sporty wymagające odzieży nie krępującej ruchów, ale i rozwój fabrykacji sztucznego jedwabiu, którego wynalezienie zawdzięczamy Francuzowi, hr. de Chardonnet i który stał się nowym bodźcem dla przemysłu pończoszniczego.

Wprawdzie na pomysł przygotowywania sztucznego jedwabiu wpadł był już pewien Anglik w r. 1855, używając w tym celu młodych latorośli morwy, czyli naśladując w wyborze materjału — jedwabniki, żywiące się liśćmi morwowemi. — W pierwszem stadjum swej pracy osiągnął on ciało wybuchowe, które następnie po przeobrażeniach dokonanych działaniem mieszaniny alkoholu i eteru oraz domieszki kauczuku wyciągał w nitki.

Ale wynalazek ten, jak często z początkowemi próbami bywa, dla niedoskonałości osiągniętych rezultatów poszedł w zapomnienie... Dopiero właśnie późniejsze badania nad fabrykacją prochów bezdymnych, zainteresowawszy chemików celulozą, posłużyły za punkt wyjścia dla wynalazku Chardonneta.

Jedwab bowiem z punktu widzenia chemicznego jest tylko celulozą, czyli produktem niezwykle rozpowszechnionym w przyrodzie, gdyż znajduje się we wszystkich komórkach roślinnych. Tylko tej formie surowej choćby już przerobionej na papę, pomijając wszelkie „zanieczyszczenia", które usunąć potrzeba, braknie kształtu, długości, pewnej nierozrywalności i połysku, słowem, tego, co z celulozą morwową dokonywa się w organizmie jedwabnika.

Otóż te zmiany, które odbywają się w jego przewodzie pokarmowym i dzięki którym następnie powstać może jego przędza, trzeba sztucznie dokonać za pomocą całego szeregu zabiegów. — Z krajów lesistych — z Kanady, Finlandji, Szwecji — a i z Polski, jako eksporterki drzewa — płyną do krajów, przodujących w wyrobie sztucznego jedwabiu sągi jodeł, brzóz, osin, z których wytwarza się papę.

Ten produkt jest jeszcze wspólnym dla — papierni i fabryk sztucznego jedwabiu: mogą zeń powstać stronice uczonej rozprawy, może on iść na przygotowanie arkuszów do obwijania wędlin lub.., na ażurowe pończoszki dla jakiejś młodej panienki.

Oczywiście, w tym drugim wypadku papa musi przechodzić liczne zabiegi: musi być poddana ługowaniu, ażeby spulchniała, musi być trawiona różnemi zmieniającemi się chemikaljami, aż do przejścia w stan płynny, zanim się przeobrazi znów tak, iż nadawać się może jako wyciągnięta nić na tkaninę. Zabiegi nie są tu jednakowe, ponieważ dziś już istnieją cztery sposoby wytwarzania sztucznego jedwabiu, dające produkt niejednakowy, różniący się stopniem czy to elastyczności, czy zdolności przyjmowania barwików.

W świecie chemji dzieją się takie osobliwe skrzyżowania: bawełna strzelnicza, papier, szczegóły toalety kobiecej...

Sztuczny jedwab bynajmniej nie wypiera z użycia naturalnego, jak zresztą sztuczne perfumy nie usunęły np. kwiatowych, jak elektryczność nie wyrugowała konsumcji światła gazowego — wynajduje sobie nowe pola eksploatacji. Bądź jak bądź dziś fabrykacja tego jedwabiu ilościowo już przerasta produkcję jedwabiu naturalnego.

Wracając zaś do kwestji anatem, które na współczesne mody ciskano z obozu klerykalnego, dodamy: Przed nastaniem tych mód uchodziło za wielką śmiałość Gabrjeli Zapolskiej, iż w „Kobiecie bez skazy" do roli tytułowej postaci tej sztuki (granej u nas w „Bagateli") wprowadziła taki „pikantny" efekt, jak pokazywanie na scenie podwiązki w pobliżu kolana! Dewotki zachłystywały się z oburzenia na taką sprośność.

Dzisiaj wystarczy przejść plantami, w chwili, gdy przypadkowo deszcz nie pada, ażeby widzieć setki kolan — i jest to już rzeczą naturalną uprawnioną, nawet gromy klerykalne ucichły.

Zapewne, że w wiekach średnich, kiedy kobieta była cała okutana odzieżą, przejście do takiego stroju byłoby wprost nie do pomyślenia. Zato dziś trudnoby było sobie wyobrazić np. biskupa żonatego. A w średniowieczu nikogo to nie raziło. Przeciwnie, gdy kościół katolicki zaczął energicznie wprowadzać celibat, duchowieństwo czeskie znieważyło wysłannika papieskiego... Episkopat polski mógł się wówczas szczycić biskupem Ogierem, (tak brzmiało jego nazwisko) który owszem pozostawił po sobie potomstwo, a którego wdowa zapisała nawet wieś Wyciąże kapitule krakowskiej.

Zmieniają się obyczaje, zmienia się tryb życia odbija się to i na strojach. Jak mogłyby dziś przy kolejach, tramwajach istnieć kobiety np. w bombiastych sztywnych krynolinach? Mogłyby chyba podróżować tylko samolotami — może nawet bezpieczniej, mając na sobie rodzaj spadochronu.

-ooo-

Bezczelne wystąpienie przemysłowców łódzkich

Łódzcy fabrykanci szkalują socjalistyczny zarząd miasta za to, że podwyższył płace robotnikom

Na skutek zawarcia przez magistrat Łodzi umowy zbiorowej z czterema zainteresowanemi związkami zawodowemi w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych, wystąpiły zarządy dwóch związków przemysłowych łódzkich do p. ministra spraw wewnętrznych z ostremi oskarżeniami pod adresem magistratu łódzkiego.

Przedmiotem ataków ze strony wspomnianych związków przemysłowych było **podwyższenie płac robotników sezonowych,** opłacanie przez magistrat całkowitych opłat ubezpieczeniowych, ustalenie specjalnych norm urlopowych oraz przyznanie prawa do zasiłków na wypadek poboru do wojska lub powołania na ćwiczenia i w razie śmierci pracownika. Płaca dzienna pracownika sezonowego, wynosząca zł. 7'75, jest — zdaniem przemysłowców — o 70% wyższa w wartości złotej od przedwojennych płac robotników niewykwalifikowanych. Autorzy memorjałów wskazują, że wskutek podwyższenia płac wzrosną koszty robót publicznych, co przyczyni się do zredukowania programu robót; wreszcie **„wygórowane“** płace robotników sezonowych mają wywrzeć — zdaniem przemysłowców — **„niekorzystny“ wpływ na ogół robotników, pobudzając ich do żądania odpowiedniej podwyżki płac, co grozi wzrostem kosztów produkcji i drożyzny!!**

W związku z wystąpieniem przemysłowców magistrat przesłał do władz nadzorczych memorjał, w którym stwierdził, że zawarta została istotnie umowa zbiorowa, na mocy której płace robotników sezonowych zostały **podwyższone o 15 procent.** Podwyższenie płac robotników sezonowych **odpowiada podwyżce uposażeń pracowników państwowych i samorządowych.** Pozatem umowa tegoroczna nie zawiera żadnych istotnych zmian w porównaniu z umowami z lat ubiegłych.

Wszystkie zatem zarzuty, skierowane przez związki przemysłowców z tytułu zawartej umowy przeciwko obecnemu magistratowi są **nieuzasadnione i niesłuszne.**

Sądzimy, że byłoby wobec tego zbytecznem dowodzić, iż podwyższenie płac robotników sezonowych, odpowiadające, jak wspomnieliśmy, podwyżce uposażenia pracowników państwowych i samorządowych, nie jest bynajmniej „szerokim gestem rządzącej partji pod adresem swoich wyborców“, ani objawem „rozrzutnej polityki, obliczonej wyłącznie na korzyść partji i niewspółmiernej z obecnym stanem gospodarczym miasta“, ani też „pociągnięciem programowem, podporządkowującem interes gospodarczy miasta i całego kraju interesom demogagocznym partji“ — jak mylnie sądzą związki przemysłowców — lecz **nieodpartą koniecznością, podyktowaną nietylko względami elementarnej sprawiedliwości, lecz przedewszystkiem dobrze zrozumianym interesem publicznym.** Poprzestajemy na prostem stwierdzeniu, że tego rodzaju zarzuty uważamy za wysoce niewłaściwe, niepoważne i, niestety, nie pozbawione pierwiastka demagogicznego.

W odezwach swoich organizacje przemysłowców przytoczyły szereg argumentów, mających charakter bardziej rzeczowy i dlatego zasługują na bliższe rozpatrzenie.

Twierdzenie, że płace robotników sezonowych są wygórowane, jest wysoce subjektywnej natury i świadczy tylko o tem, że **płace, stosowane w przemyśle, są zbyt niskie.** Poziom płac robotników sezonowych odpowiada w przybliżeniu — jak stwierdzają to przemysłowcy — kosztom wyżywienia rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, tj. minimum egzystencji. Twierdzenie, jakoby płace te były wyższe o 70% w wartości złotej od płac przedwojennych pozbawione jest — wbrew pozorom matematycznej ścisłości — wszelkiej istotnej treści, gdyż nie wzięto pod uwagę dwóch podstawowych czynników porównawczych, a mianowicie: **siły nabywczej pieniądza i poziomu niezbędnych potrzeb ludności.**

Jest faktem powszechnie znanym, że w porównaniu z okresem przedwojennym siła nabywcza pieniądza uległa wydatnemu zmniejszeniu, a z drugiej strony podniósł się poziom niezbędnych potrzeb ludności. Nieuwzględnienie tych pierwszorzędnych czynników w obliczeniach autorów memorjałów jest błędem, niedopuszczalnym z punktu widzenia naukowej metody porównawczej i z konieczności prowadzić musi na manowce.

Argument, że podwyżka płac pociągnie za sobą wzrost kosztu robót, może być z równą słusznością skierowany pod adresem państwa, jak i gminy. A jednak ani państwo, ani gmina nie cofa się przed tą ewentualnością z chwilą, kiedy podwyższenie uposażenia pracowników jest uzasadnione, a w danym wypadku wręcz narzucone warunkami życia gospodarczego. **Gospodarstwo publiczne nie zmniejsza w tym wypadku swoich agend, nie redukuje programu robót, lecz dąży do pomnożenia dochodów, stosownie do wzmożonych potrzeb — i w tem tkwi zasadnicza różnica między gospodarstwem publicznem a prywatnem.** Obawy przemysłowców co do zmniejszenia programu robót są nieuzasadnione z tego względu, że nie są dotąd dostatecznie wyzyskane wszystkie źródła podatkowe, a ponadto są w perspektywie źródła kredytowe.

Magistrat liczy się — wbrew obawom, wyrażonym przez związki przemysłowców — z możliwością znacznego **rozszerzania programu robót.** Z drugiej strony zauważyć trzeba, że koszty robocizny zależą nietylko od wysokości płacy, lecz także od **organizacji pracy i jej wydajności.** Magistrat w pełni zdaje sobie sprawę z obowiązku jaknajoszczędniejszego i jaknajbardziej celowego gospodarowania funduszami publicznemi i w związku z tem przedsięwziął już pewne zarządzenia, zmierzające do podniesienia wydajności pracy i usprawnienia organizacji pracy na robotach publicznych. — Niezależnie od tych zarządzeń, sprawa powyższa jest obecnie przedmiotem głębszych studjów.

Wreszcie, co do „niekorzystnego“ wpływu, jaki wywrzeć może podwyższenie płac pracowników sezonowych na ogół robotników, to stwierdzić należy, że już od dłuższego czasu w różnych kategorjach przemysłu **robotnicy zgłaszają żądania podwyżki płac.** Ferment, jaki daje się zauważyć wśród robotników, jest naturalnym i nieuniknionym skutkiem systematycznego wzrostu cen, które to zjawisko obserwujemy od dłuższego czasu, jakkolwiek płace w tym okresie były ustabilizowane. **Rzeczywistą przyczyną niezadowolenia i fermentu wśród robotników jest nie „zły przykład“ ze strony magistratu, lecz nędza, wywołana głodowemi płacami w przemyśle.** Te głodowe płace są jedną z przyczyn zacofania naszego przemysłu, jego przestarzałej pod wielu względami organizacji i nieekonomicznych metod produkcji, co w połączeniu z drożyzną kredytu sprawia, że przemysł nasz nie wytrzymuje konkurencji z przemysłem innych krajów, gdzie poziom płac jest bez porównania wyższy. Wspomnieć też należy, że **głodowe płace** są między innemi przyczyną słabej pojemności naszego rynku wewnętrznego. Takie jest istotne źródło niemocy przemysłu i jego zastoju.

W podwyższeniu płac widzą przemysłowcy przyczynę wzrostu kosztów produkcji i cen, ignorując powszechnie stwierdzony fakt, że **w ostatnich latach ceny wzrastały systematycznie, pomimo stabilizacji płac i znacznego potanienia kredytu, i że obecna podwyżka uposażeń pracowników, zarówno państwowych, jak samorządowych, a w tej liczbie robotników sezonowych, jest tylko próbą przywrócenia naruszonej równowagi, podyktowaną, jak wspomnieliśmy, względami prostej sprawiedliwości i dobra publicznego.**

Reasumując, stwierdzić należy, że stanowisko, zajęte przez związki przemysłowców wobec magistratu nie znajduje objektywnego usprawiedliwienia w faktach; jest ono podyktowane ciasnym, egoistycznym interesem, którego nie mogą przysłonić ani pseudo-patrjotyczne frazesy, ani bezpodstawne i nie licujące z godnością obywatelską inwektywy pod adresem Zarządu miasta Łodzi.

K.

Jezuicki miesięcznik o oświatowo-wychowawczej akcji PPS

W jezuickim miesięczniku: „Przegląd Powszechny“ znajdujemy dłuższy artykuł ks. Stanisława Podoleńskiego T. J. pod tytułem: **„Wychowawczo-oświatowa akcja socjalizmu w Polsce“.** Scharakteryzowawszy poszczególne instytucje nasze, działające w tej dziedzinie, pisze autor:

> „Socjalizm, którego wzrok skierowany jest jedynie na życie ziemskie, pragnie stworzyć tu raj dla człowieka i dlatego chce wyrobić w nim potrzebne do tego przymioty umysłu i woli. Każe więc kłaść nacisk na wyrabianie charakteru, rzetelności w pracy, samodzielności, poczucia godności własnej i odpowiedzialności, solidarności, współzależności i wogóle uczuć dodatnich; poleca zwalczać wszelką nieprawość i kłamstwo, szanować wolność swoją i cudzą; podkreśla patrjotyzm. Sport nakazuje traktować „nie z punktu rekordów“, lecz jako czynnik szerzenia kultury fizycznej, owszem, wyrobienia duchowego i społecznego; hasłem Czerwonych harcerzy ma być „służba dla innych“, mają się uczyć karności, obowiązkowości, być dobrymi w domu i szkole. Opieka nad dzieckiem powinna je oderwać „od demoralizacji, od alkoholu, od ulicy“ dać mu „obok zdrowia, poryw, wielką etykę.“ Są to więc hasła dobre. Przywódcom, którzy je głoszą, i wykonawcom nie można również odmówić najlepszych chęci, ich pisma, przemówienia odezwy tchną pragnieniem dobra klasy robotniczej i ludzkości, żywą troską o młodzież, w pracy ich uderza często niekłamany idealizm i poświęcenie. Bezwątpienia też robią niemało dobrego dla robotnika i jego dziecka.“

Taki wieniec pochwał uwił ksiądz-jezuita na rzecz naszej akcji oświatowo-wychowawczej, ale tuż zaraz — obok tych okwieconych pochwałami twierdzeń — znajdują się i kamienie potępienia, że to robota, nie mająca podstaw religijnych, że, jako bezreligijna, w konsekwencji musi prowadzić do antyreligijności. Szczególnie gniewa księdza Podoleńskiego nasza walka z klerykalizmem. Na ten temat pisze:

> „Jeżeli więc socjalizm stale zwalcza klerykalizm, rozumiejąc przez niego nietylko niewłaściwy jakiś krok lub uroszczenia pewnych jednostek z pośród kleru, ale wogóle wystąpienia duchowieństwa w życiu publicznem, jeżeli stale milczy o jego działalności dodatniej, a wyzyskuje i rozdmuchuje do przesady każdy niepomyślny wypadek, jeżeli z lekceważeniem wyraża się o wyższej hierarchji i głowie Kościoła, to oczywiście dąży do tego, by rolę duchowieństwa poniżyć, przedstawić je w świetle ujemnem, zniechęcić do niego robotnika, owszem usposobić wrogo i tem samem pośrednio oddalić od Kościoła i Boga“.

Bóg i duchowieństwo i klerykalna polityka — wszystko to znalazło się na jednej linji... A przecież ks. P. zna Ewangelję, wie jak Chrystus gromił owych kapłanów, doktorów, którzy zawiele sobie rościli pretensyj do społeczeństwa świeckiego!

Ciągłe scysje z duchowieństwem **nie są przez nas wywoływane** — o czem zapomina ks. Podoleński. Czy liczne rzesze naszych współtowarzyszów miały jakąś wszczepioną w nich animozję do biskupa z Łomży, Łukomskiego? W Małopolsce nikt świecki wogóle o jego istnieniu nie wiedział...

Dopiero, gdy z Łomży rozsypały się rakietowemi iskrami jakieś kary kościelne czy klątwy na wszystkie stronnictwa lewicowe — na chłopów i na PPS, doczekał się ks. biskup Łukomski krytykujących go interpelacyj w Sejmie i artykułów w naszej prasie. Tak samo dzieje się i z miejscowym klerem niższego rzędu. Co się zaś tyczy papieża — to przypomnimy księdzu P., że kiedy cały klerykalny światek u nas podmawiał dwóch arcybiskupów do nieposłuszeństwa wobec jego zarządzeń, zabraniających biskupom kandydowania, my, uważając ten zakaz za bardzo celowy, braliśmy go w obronę. Ale wówczas nie było obok nas nawet... ks. Podoleńskiego.

Natomiast — wbrew opinji tegoż — obstajemy przy tem np., że Rzym przy zawieraniu Konkordatu zgotował Polsce warunki, nadzwyczaj dolegliwe!

Wracając wszakże do głównego tematu, który poruszył organ jezuicki, dodamy tu, że pochwały pod adresem socjalistycznej pracy oświatowej miały cel uboczny. Autorowi jezuickiemu chodziło o to, ażeby **zaostrzyć w tym samym kierunku robotę klerykalną.** Do swoich tedy woła:

> Trzeba dbać o oświatę proletarjatu, współpracować z nim chętnie i to nie w formie **łaski,** ani **jałmużny,** lecz po chrześcijańsku, **jako z równym.** Należy rozszerzać katolickie organizacje młodzieży, oświatowe i sportowe, zawiązywać koła opieki dla dzieci robotniczych... I t. d.

Albowiem, póki tego za mało — „tak długo trzeba będzie **obawiać się rozszerzenia wpływów socjalistycznych przez opisane powyżej instytucje partyjne.“**

„Młody“ katolicyzm polski, liczący... 900 lat z dużym okładem, musi doganiać PPS — i to nadewszystko... **z obawy o wpływy!**

Wymowny fakt i wymowne **uzasadnienie.**

W obronie inwalidów

Poseł generał Bolesław Roja ze Stronnictwa Chłopskiego oraz tow. Tadeusz Reger i Antoni Pająk zgłosili do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej z dnia 4 sierpnia 1922 roku. Wniosek brzmi:

„Sejm wzywa rząd do bezzwłocznej wypłaty inwalidom wojennym, ich rodzinom oraz rodzinom po poległych i zmarłych lub zaginionych, zaległych rat rent inwalidzkich, wdowich i sierocych, względnie do wypłacenia wydatniejszych zaliczek na konto tych zaległości; w pierwszym rzędzie powinni być uwzględnieni inwalidzi ociemniali oraz zupełnie pozbawieni możności zarobkowania, jako też sieroty po inwalidach".

KRONIKA

Kraków, 9 czerwca.

Przyjęcie przez TUR wycieczki robotników z Łotwy

W sobotę 9 bm. o godzinie 10 w nocy przybywa do Krakowa wycieczka robotników z Łotwy. Wycieczkę powita na dworcu delegacja OKR PPS, TUR i Rady Zw. zawodowych. W powitaniu weźmie udział Orkiestra Robotnicza. **Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie na dworcu!**

WYCIECZKA DO PARKU LUDOWEGO NA WOLI

W niedzielę 10 bm. z okazji pobytu Towarzyszów z Łotwy TUR urządza wielką wycieczkę do Parku Ludowego w lesie wolskim. Na polanie Lea będzie przygrywać orkiestra od 3 do 7 wieczór. Dojazd autami z Grobli (róg Zwierzynieckiej) **od godz. 2'30 popoł. Opłata od osoby 40 gr. tam i z powrotem, dzieci płacą w obie strony razem 20 gr.** Powrót od godz. 7 wieczór z przystanku autobusowego u stóp polany Lea.

ZWIEDZANIE SALIN W WIELICZCE

Towarzysze z Łotwy **w poniedziałek 11 b. m. o godz. 1'45 popołudniu odjadą z Krakowa do Wieliczki celem zwiedzenia salin.** W zwiedzaniu salin **mogą wziąć udział wszyscy towarzysze.** Wcześniej karty uczestnictwa w wycieczce do salin **sprzedaje tow. Wężyk w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p.** Cena karty z jazdą koleją i zwiedzaniem salin 3 zł. 30 gr. od osoby, kolejarze 2 zł. Sprzedaż odbywa się codziennie od 11—1 i od 6—8 wieczór.

WIECZORNICA NA CZEŚĆ TOWARZYSZÓW Z ŁOTWY

W poniedziałek 11 bm. o godz. 7 wieczór w sali Pollera przy pl. św. Ducha gościć będzie towarzyszów z Łotwy OKR, TUR i Rada Zw. zawodowych. **Towarzyszki i Towarzysze! Przybądźcie licznie na Wieczornice, aby spędzić kilka chwil z naszymi Towarzyszami z Łotwy.** Zgłoszenia przyjmuje tow. Kustowski w OKR do niedzieli w południe.

* * *

W programie pobytu wycieczki robotników z Łotwy jest w niedzielę rano zwiedzanie Wawelu, a po zabawie w Lesie Wolskim **udadzą się Towarzysze z Łotwy do teatru im. Słowackiego na wieczorne przedstawienie.** W poniedziałek wycieczka zwiedzi rano dalsze zabytki Krakowa, **o godz. 11'30 Kasę chorych przy ul. Batorego**, a po południowej wycieczce do salin w Wieliczce Dom Robotniczy. Odjazd robotników łotewskich do Zakopanego nastąpi we wtorek 12 bm. o godz. 8'05 rano.

—ooo—

Uroczystość lotnicza w Rakowicach pod Krakowem

We czwartek popołudniu odbyło się na lotnisku w Rakowicach poświęcenie hangaru i samolotów krakowskiego akademickiego „Aeroklubu". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, członkowie „Aeroklubu" i komitetu wojewódzkiego LOPP oraz tłumy publiczności. Przed nowowybudowanym hangarem „Besono", ufundowanym przez departament lotnictwa wojskowego, a mogącym pomieścić 8 do 10 samolotów, zebrali się zaproszeni goście, do których przemówili: ks. Kaczmarczyk, dowódca OK gen. Wróblewski i wiceprezes LOPP inż. Król, podnosząc znaczenie lotnictwa dla obrony państwa. Następnie udano się przed ustawione obok hangaru samoloty, gdzie odbył się chrzest aeroplanów. Rodzicami chrzestnymi byli: premjerowa Nowakowa i wojewoda Darowski (samolot „Marysia"), konsulowa Lewalska i gen. Wróblewski (samolot „Ojdana"), prezesowa Barwiczowa i prezydent Izby handlowej Epstein (samolot „Orzeł"), rektorowa Chromińska i marsz. dr. Skrzyński (samolot „Batory"), oraz posłowa Dąbrowska i konsul Marchwicki (samolot „Janek"). Po tej ceremonji wzbiły się w powietrze trzy samoloty, przewożąc około 100 osób z pośród publiczności. Za przeloty te pobierał „Aeroklub" zbyt wygórowaną należytość 15 złotych od osoby, mimo to liczba skorych do przejażdżki była znacznie większa, aniżeli liczba rozporządzalnych miejsc. Loty trwały aż do zmierzchu. Podczas uroczystości popisywały się ewolucjami powietrznemi eskadra 2 pułku lotniczego, a zwłaszcza sierżant Działowski na awionetce własnej konstrukcji wywoływał podziw widzów. Na lotnisku i nad miastem rozrzucono odezwy propagujące lotnictwo i zawierające pouczenie, jak zachować się podczas ataku gazowego.

Staraniem „Aeroklubu" akademickiego kilkudziesięciu akademików odbyło teoretyczny kurs lotniczy. Obecnie uczestnicy przechodzą kurs mechaników, poczem przystąpią do lekcyj praktycznych na samolotach „Henriot".

—ooo—

WYCIECZKA POLEK Z AMERYKI W KRAKOWIE. We czwartek o godz. 8 rano przybyła do Krakowa wycieczka Polek z Ameryki w liczbie przeszło 180 osób. Na dworcu przywitał wycieczkę komitet przyjęcia. W imieniu wojskowości przybył pułk. Bolesławicz, dalej prezes kolei Barwicz i radca Polman. Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn amerykański. Wycieczka zwiedzała przez dwa dni zabytki Krakowa, Kopiec Kościuszki i była obecna w teatrze Słowackiego.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE zwołuje na mocy uchwały z 6 czerwca na niedzielę 10 czerwca wiec pracowników państwowych w domu Związku zawodowego pracowników kolejowych ul. Warszawska 15 o g. 11 przedpołudniem. Porządek dzienny: 1) Obecne położenie pracowników państwowych. 2) Wnioski i interpelacje. Referować będą delegaci centralnej Komisji porozumiewawczej Związków Zawodowych pracowników państwowych. Powyższy wiec zwołuje Komisja porozumiewawcza złożona ze Związku nauczycieli szkół średnich, Związku nauczycieli szkół powszechnych, Związku zawodowego pracowników kolejowych, Związku zawodowego maszynistów kolejowych, Związku zawodowego pracowników poczt i telegrafów, Związku zawodowego niższych funkcjonarjuszy państwowych i stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP). Jednocześnie powyższe Związki zapraszają posłów Ziemi krakowskiej na ten wiec.

„UDERZ W STÓŁ, NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ". — W artykule „Naprzodu" z dnia 30 maja pod tytułem „Przeciw oszczercom" napiętnowaliśmy przewrotną i obłudną grę „Il. Kurjera Codziennego" inspirowanego przez jednego z „życzliwych" zrzeszonym urzędnikom elektrowni miejskiej. Skutek tego artykułu, chociaż niewymieniający autora napaści, był piorunujący. Artykułem naszym poczuł się dotknięty p. Franciszek Maślanka, były poseł na Sejm ustawodawczy, referent spraw personalnych pracowników elektrowni. P. Maślanka zaczął w ubliżający sposób szykanować urzędników z tytułu rzekomo fałszywej interpretacji jego okólników co do płac robotniczych. **Urzędnicy elektrowni, czując się obrażonymi, zwrócili się o satysfakcję do prezydjum miasta i zażądali poparcia ze strony Związku.** Na skutek tej interwencji zarządziło prezydjum dochodzenie przeciw p. Maślance. O wyniku dochodzenia zawiadomimy, a w międzyczasie nie omieszkamy naszych czytelników zapoznać bliżej z osobą p. Maślanki.

PRZECIW ŻEBRACZYM SKŁADKOM NA SZTANDAR POCZTOWCÓW. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu niższych pracowników pocztowych w Krakowie, członków Koła III Związku prac. poczt i telegr., odbytem w dniu 5 b. m. uchwalono następującą rezolucję: „Niesłychany fakt zbierania żebraczych składek na sztandar Związku niższych pracowników wśród publiczności, potępiają zebrani na walnem zgromadzeniu, członkowie Koła Nr. 3 (niżsi pracownicy) dnia 5 czerwca jak najkategoryczniej i najsurowiej i wzywają kolegów, by się nie odważyli składki zbierać oraz zwracają się do dyrekcji poczt w Krakowie jako przełożonej władzy, by zabroniła tak jaskrawego i niesłychanego poniżania godności pracownika państwowego".

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ Kraków - miasto.

Zwołujemy na niedzielę 10 czerwca br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro

Doroczną Konferencję okręgową PPS organizacji Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania: a) OKR za rok 1927/28; b) kasowe OKR; c) prasowe; d) Klubu radców miejskich; e) Spółdzielni „Proletarjat" i „Kolejarzy"; f) Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; g) Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego; r) Klubu Sportowego „Legja"; i) Orkiestry Robotniczej; j) „Lutni" Robotniczej; k) Towarzystwa Domu Robotniczego.

2) Wniosek w sprawie absolutorjum.

3) Wybór OKR, Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.

4) Najbliższe zadania OKR.

Delegaci na Konferencję otrzymują zaproszenia.

Wszyscy członkowie PPS mogą brać udział w konferencji, w charakterze gości. Zaproszenia wydaje Sekretarjat OKR.

Każdy delegat obowiązany jest w myśl statutu partyjnego **bezwarunkowo** przybyć na konferencję — przeszkodę należy przed konferencją usprawiedliwić.

Prosimy delegatów z uwagi na obszerny porządek dzienny o **punktualne przybycie.**

Za OKR Kraków - miasto:
Poseł Dr. Emil Bobrowski, prezes.
Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

ZAMKNIĘCIE ULICY SZPITALNEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu rekonstrukcji nawierzchni drogowej zamyka się ulicę Szpitalną dla ruchu kołowego od placu Marjackiego do ul. Basztowej, z dniem 11 bm. aż do odwołania. Ruch kołowy skierowuje się w sąsiednie ulice. Zamknięcie ulicy potrwa około 6—8 tygodni.

NOWA WIELKA WYSTAWA. Z końcem przyszłego tygodnia otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wystawa bieżąca, ostatnia w sezonie przedwakacyjnym. Dzieła nadsyłać należy do poniedziałku. Obecna wystawa trwać będzie już tylko do poniedziałku, ze zwiedzeniem jej trzeba się przeto spieszyć. Z wystawy tej zakupiono kilkadziesiąt dzieł.

WPISY NA I KURS PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE odbędzie się w dniu 21 czerwca o godz. 8 rano w budynku przy Alei Mickiewicza 5 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej trzy dni. Taksa wynosi 25 zł. Wpisy na dwuletni kurs garncarsko-kaflarski odbędą się w tym samym czasie w budynku przy ul. Stromej 5 w Podgórzu. Do przyjęcia na kurs wymaga się ukończonej szkoły powszechnej.

OFIARA BÓJKI padł Franciszek Szaraj lat 36, który w restauracji Herzoga w Podgórzu został ugodzony nożem w twarz przez Edwarda Rzepkę. Szaraja, który odniósł ranę ciętą w powiekę i obrażenia na obu policzkach opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

POD KOŁAMI WOZU CIĘŻAROWEGO. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Zabłocie, gdzie Jan Pawlikowski, robotnik, został przejechany przez wóz ciężarowy. Doznał on silnych obrażeń na nogach. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł go do szpitala.

NAJECHANY PRZEZ AUTO. Na ul. Kalwaryjskiej około Matecznego najechało auto Nr. 1555 Marjana Buchsa lat 34, zam. przy ul. Rakowickiej 6. Buchs wskutek najechania doznał wstrząsu mózgu. Pog. rat. zabrało nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza, zaś kierowca auta zbiegł. Według zeznań naocznych świadków winę wypadku ponosi sam najechany, gdyż będąc w stanie podpitym jechał rowerem lewą stroną ulicy.

ATAK SZAŁU. W poczek. III kl. dostał ataku szału Antoni Posch, lat 27, z Czechowic pow. Biala, którego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO SKLEPU BŁAWATNEGO. — Dostali się nieznani sprawcy do sklepu bławatnego Jana Baneta przy ul. Grodzkiej L. 5 przez otwarcie żaluzji dobranym kluczem lub wytrychem i po wejściu do sklepu skradli 14 sztuk materjału jedwabnego różnokolorowego — wartości około 5000 zł. Dochodzenie w toku.

Z MASŁEM NA GŁOWIE. Do sklepu Markusa Hornera przy ul. Bożego Ciała przyniósł nieznany osobnik w koszyku 8 kg. masła proponując kupno. Gdy Horner z powodu podejrzenia nie chciał masła kupić lecz zawiadomił policję, osobnik ów zbiegł pozostawiając masło.

PRZYGODNA PRZYJACIÓŁKA. Jan Żelichowski zam. przy ul. Nowej Olszy 42 zgłosił w policji, że nieznana kobieta, z którą się zapoznał przypadkowo skradła mu 2—5 zł.

ZARZUTKA I KURY. Leon Kornhauser zam. Dietla 64 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego sklepu zarzutkę wartości 200 zł. — Ludwikowi Sumińskiemu zam. przy ul. Łobzowskiej 39 skradziono z niezamkniętego kurnika 5 kur wartości 25 zł.

—ooo—

W KRAKOWSKIEM KOLE TNSW (Rynek główny Pałac Spiski II piętro) wypowie dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem odczyt na temat „Dzień matki", — siewca tej idei w Polsce adwokat Dr. Bogdani. Wobec postanowionych już uroczystości „Tygodnia dziecka" i „Dnia matki" aktualny ten odczyt budzi silne zainteresowanie.

KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY XXXIX W KRAKOWIE NA DĄBIU, chcąc przyjść z pomocą biednej dziatwie szkolnej celem wysłania jej na kolonie wakacyjne urządza w niedzielę 10 czerwca o godzinie 3-ciej popołudniu na boisku sportowem KS „Grzegórzecki" (przystanek autobusu główna poczta — Grzegórzki) — wielki festyn z urozmaiconym programem. W czasie festynu przygrywać będzie muzyka 1 pułku saperów kolejowych i miejscowy Jazzband.

U NERWOWO CHORYCH I CIERPIĄCYCH PSYCHICZNIE, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa", przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody „Franciszka Józefa" — jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mlecza pacierzowego. Żądać w aptekach.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W sztuce Ossypa Dymowa „Bronx-express", która wchodzi dziś w sobotę na afisz, obok wykonawcy roli głównej p. Leliwy grają: jego żonę Sarę p. Klońska, ich dzieci pp. Kostecka i Bednarska, nieśmiałego młodzieńca p. Rozmarynowski, a starozakonnego nauczyciela p. Kustowski. Świat „miljonerów", ożywiony z afiszów reklamowych, reprezentują Pluto, twórca wody higienicznej p. Komornicki, bracia Smith, fabrykanci cukierków na kaszel pp. Strzelecki i Surzyński, Murad, odaliskę, paląca papierosy tej firmy p. Jaroszewska, Arrow, wytwórcę kołnierzyków p. Karczewski, dziecko Nestlea p. Zelwerowiczówna, ciotkę Janinę, sprzedającą wafle, przeobrażona Sara, p. Klońska. W ten groteskowy świat wprowadza Hungerstolza faktor nieudałych interesów Jankiel p. Milski, a kelnerom z rysami konduktora kolei podziemnej jest p. Żurowski. Reżyserował p. Halewicz, dekorował p. Fedkowicz, ilustrację muzyczną wybrał p. Meyerhold. „Bronx-express" powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem, jeszcze w gmachu teatru, od poniedziałku zaś przy ul. Rajskiej. W niedzielę ostatnie popołudniowe przedstawienie w sezonie, na którem dana będzie „Zazdrość".

KONCERT ADELI BAUMINGER odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

JAN KIEPURA, słynny tenor, wystąpi tylko jeden raz w Starym Teatrze — w przyszłym tygodniu.

Z Polski

POMNIK ST. ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE. W niedzielę 17 b. m., odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego, ufundowanego przez ludność miejscową. W programie uroczystości poza przemówieniami przewidziane jest odczytanie fragmentów z utworów wielkiego pisarza, składanie wieńców pod pomnikiem, fragmenty z „Symfonji bohaterskiej" Beethovena w wykonaniu orkiestry zakładowej, uformowanie uroczystego pochodu ku mauzoleum Żeromskich, gdzie nastąpi zakończenie uroczystości.

KATASTROFA SAMOLOTOWA WE LWOWIE. We środę rano na lotnisku Janowskiem samolot wojskowy „Potez" przy lądowaniu zawadził skrzydłem o jedno z drzew otaczających lotnisko. Skutkiem silnego uderzenia aparat uległ rozbiciu, a szeregowiec pilot Uryżai oraz mechanik ulegli potłuczeniu. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

AKCJA PROHOBICYJNA W POLSCE ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI. Niedzielny plebiscyt antyalkoholowy w Pruszkowie wywołał nielada sensację i poruszenie. Okazuje się, że Pruszków nie pierwszy zapoczątkował akcję prohibicyjną. W Polsce istnieje już 40 gmin wiejskich, które skorzystały z ustawy z 23 kwietnia 1920, zezwalającej każdej gminie większością głosów mieszkańców swych wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu i uchwaliły w roku bież. zakaz ten, który ma zacząć obowiązywać od 1 stycznia r. 1929. W kwietniu br. zakaz sprzedaży alkoholu uchwaliło 30 gmin w województwie stanisławowskim, a przedtem jeszcze kilka gmin wiejskich w Kongresówce i kilka w województwie pomorskiem. Również i w stolicy podjęta została akcja w celu przeprowadzenia podobnego plebiscytu. Według ustawy petycja do władz miejskich winna być podpisana przez dziesiątą część wyborców t. j. przez 60 tysięcy mieszkańców Warszawy.

„ESPEFILM". CZYLI JESZCZE JEDEN SZWINDEL FILMOWY. W katowickiej „Gazecie Robotniczej" czytamy:

W początkach kwietnia br. pojawiło się w gazetach śląskich następujące ogłoszenie:

BEZROBOTNI!

Wytwórnia „Espefilm" przystąpi d. 15 maja 28 r. do nakręcania wielkiego polskiego historycznego filmu. W filmie tym znajdzie zatrudnienie

WIELU BEZROBOTNYCH.

Pamiętajcie, że film, to nasza przyszłość!

Wobec powyższego dnia 17 kwietnia punktualnie o godzinie 4 popołudniu mają się zgłosić bezrobotni w wytwórni „Espefilm" w Siemianowicach przy ul. Dworcowej.

Tam zostaną wszyscy bezpłatnie (!) sfilmowani w masowych scenach.

Tydzień po sfilmowaniu zostaną wszyscy zawiadomieni o rezultacie.

Zgłaszać mogą się kobiety i mężczyźni w zwykłych ubraniach robotniczych.

Pamiętajcie o tem, — że film w najbliższej przyszłości da dobry zarobek trzem tysiącom bezrobotnych.

Oczywiście w wyznaczonym dniu stawiły się na wyznaczonem miejscu tysiące bezrobotnych. — ale ponieważ nie było odpowiedniej pogody, nie sfilmowano ich „próbnie". To samo powtórzyło się w następnym dniu i dopiero na trzeci dzień zostali sfilmowani. **Nie wiedziała ta głodna rzesza, żądna pracy, że wytwórnia ich zdjęła już do filmu, do którego ich potrzebowała, nie mają zamiaru im płacić.** I te tysiące bezrobotnych cierpliwie wędrowało przez trzy dni w myśli, że kiedyś będą mogli tam coś zarobić, marnotrawiąc o głodzie i chłodzie długie godziny. W ten sposób sprytni oszuści uzyskali piękne zdjęcia masowej sceny strajku, nie płacąc nikomu grosza!

SKŁAD KOKAINY I MORFINY WYKRYTY W LUBLINIE. Policja lubelska wpadła na trop szajki handlarzy kokainą i morfiną. Poufne wywiady dały rezultaty sensacyjne. Wykryto hurtowny skład tych narkotyków i stwierdzono, że korzystało z niego wielu „wtajemniczonych" nałogowców. Kilka ostatnich samobójstw w Lublinie było już owocem rujnującego działania narkotyków. Policja dokonała rewizji u jednego z hurtowników drogeryjnych. Początkowo rewizja nie dawała żadnych rezultatów a hurtownik odnosił się do policji w sposób arogancki. Kiedy jednak zaczęto skrupulatnie badać ściany składu, hurtownika ogarnęło przerażenie. Niebawem stwierdzono, że w ścianie ukryta była wielka szafa, w której znajdowała się kokaina i morfina.

DELEGACJA WOJSKOWA RUMUŃSKA z inspektorem sił zbrojnych gen. Mardarescu i szefem sztabu generalnego Samsonowitem na czele, która przybyła 6 bm. do Warszawy, podejmowana była śniadaniem przez posła rumuńskiego w Warszawie, wieczorem zaś gości rumuńskich przyjął marszałek Piłsudski w Belwederze, poczem w sali hotelu Europejskiego wydany został na cześć gości obiad przez generalny inspektorat sił zbrojnych. We czwartek o godz. 10'30 misja rumuńska złożyła wieniec na grobie „nieznanego żołnierza".

KOBIETA UDAREMNIŁA NAPAD BANDYCKI. Dzienniki warszawskie donoszą: Rzadko spotykaną przytomność umysłu, oraz odwagę okazała pani Kowalska, żona właściciela Chwastowa w powiecie mławskim. W nocy, kiedy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie u drzwi rozległo się silne kołatanie. Na zapytanie: „Kto tam?" — odpowiedziano: „Telegram". Kiedy p. K. uchylił drzwi, został odepchnięty i do mieszkania weszło trzech bandytów żądając pieniędzy. Bandyci ze skierowanemi lufami przeprowadzili p. K. do biurka. Wtedy zwrócił się on do żony prosząc o klucze, które znajdować się miały w marynarce wiszącej na ścianie. Odważna kobieta szybko zorjentowała się w sytuacji, podeszła do wieszaka i sięgnęła do kurtki. Po chwili poprosiła bandytów, aby — podali mężowi szkatułkę z okna, gdyż klucza nie znalazła. Gdy tylko jeden z nich zwrócił się ku oknu pani K. wystrzeliła. Najbliżej znajdujący się bandyta zwalił się z nóg. Jeden rzucił się do ucieczki, drugi zaczął się ostrzeliwać, ale nie celnie. Tymczasem jedna z kul pani K. zraniła go w ramię, obezwładniając go. Wezwana na miejsce policja, zastała jednego z uczestników napadu już nieżywego, drugi zaś poczynił pewne zeznania.

Z zagranicy

POMOC POLSKI DLA BUŁGARJI. W niedzielę przybył do Sofji polski pociąg sanitarny, śpieszący z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji. Pociąg oczekiwali na dworcu minister spraw zagranicznych Burow, burmistrz miasta Wazow, prezes bułgarskiego Czerwonego Krzyża Danew, poseł polski Baranowski i szereg wybitnych osobistości. Słowa powitania pod adresem polskiej misji sanitarnej wygłosili: minister Burow, Wazow i Danew, odpowiedział im Dr. Mańkowski.

WYBUCHY. Na przedmieściu Berlina Lichterwalden w jednym ze sklepów eksplodował amoniak. Ściany sklepu zostały rozerwane, właściciel sklepu i jedna ze sprzedawczyń odnieśli rany. Straż ogniowa dopiero po dłuższej pracy zdołała usunąć rumowisko. We czwartek o godz. 17 w śródmieściu Pragi eksplodował z nieustalonych dotychczas powodów w kanałowych przewodach gaz na długości dwu ulic, wyrywając ciężkie pokrywy kanałowe wraz z brukiem i wyrzucając je w powietrze na wysokość domów. Skutkiem eksplozji, połączonej z olbrzymią detonacją, wyleciały w domach szyby. Wypadek nie pociągnął na szczęście żadnych ofiar w ludziach.

„NA RATUNEK „ITALJI". Lotnicy, wchodzący w skład ekspedycji, która ma wyruszyć na poszukiwanie zaginionej „Italji" wyjechali do Leningradu, skąd na hydroplanach udadzą się do Archangielska. Poszukiwania będą się odbywać w ten sposób, że samolot, obrawszy sobie za podstawę Nową Ziemię, odleci do określonego miejsca na Ziemi Franciszka Józefa, skąd będzie dokonywał lotów w promieniu 150 km.

Ag. Stefani donosi: Rano o godz. 11'07 wedle czasu w Greenwich statek „Citta di Milano", usiłujący bez przerwy komunikować się zapomocą radja ze sterowcem „Italja", miał usłyszeć sygnały, które pochodziły z wymienionego sterowca. — „Citta di Milano" usiłował wszelkiemi sposobami nawiązać kontakt radjotelegraficzny z „Italją", zapytując się o miejsce pobytu. Statek włoski usłyszał ponownie bardzo słabe sygnały, z których przejął niemal z pewnością słowo „Francois". — Prócz „Citta di Milano" także statek pasażerski „Hobby" bez przerwy chwyta fale radjoaparatami włoskiej marynarki. Wobec przeszkód, jakie stwarzają lokalne stacje radjotelegraficzne, wybudowano w północnej części Kingsbay specjalną stację krótkofalową.

Norweskie koła fachowe oświadczają, że wylądowanie „Italji" w kraju Franciszka Józefa byłoby katastrofalnem, nie jest bowiem możliwem dotrzeć tam przed dwoma miesiącami. Komitet Unszlichta postanowił, by łamacz lodów „Malegan" opuścił Archangielsk o ile możności jaknajprędzej, być może już w niedzielę. Weźmie on ze sobą lekki samolot, 5 dziennikarzy sowieckich i 2 najlepszych amatorów radjowych. Przedewszystkiem uda się „Malegan" do wyspy Baigaci, gdzie będzie zorganizowana stacja lotnicza na najdalszym przylądku Nowej Ziemi.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W KORYNCIE. — Według doniesień Reutera z Aten, w Koryncie odczuto we czwartek popołudniu ponowne gwałtowne trzęsienie ziemi, przyczem pewna ilość domów, które zostały uszkodzone w czasie poprzedniego trzęsienia, zawaliła się. Mieszkańców ogarnęła panika.

OPERETKOWY ZAMACH. Z Tokio donoszą: Próbowano dokonać zamachu na premjera, zamach jednak udaremniono. Wczoraj rano, gdy premjer przybył na dworzec celem udania się do Utsunomija na konferencję partyjną, człowiek w ubraniu robotnika zbliżył się do niego, chcąc go przebić sztyletem. Zamach udaremniła policja i straż, które natychmiast aresztowały zamachowca.

Z życia robotniczego

STRAJK W FABRYCE „HERKULES"

Dnia 5 bm. odbyło się w Podgórzu wielkie zgromadzenie robotników fabryki „Herkules". Po wysłuchaniu referatu tow. Bulsiewicza uchwalono następującą rezolucję: „Robotnicy fabryki „Herkules" oświadczają, iż solidarnie obstają przy swoich żądaniach i nie ustąpią aż do ich wywalczenia. Robotnicy oświadczają, iż zorganizowanych złamać nie można".

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Zaostrzenie się strajku robotników budowlanych w Krakowie

Prowokacyjne zachowanie się przedsiębiorców

Od tygodnia blisko trwa w Krakowie strajk robotników budowlanych, walczących o podwyżkę płac. **W strajku stoi około 6 tysięcy ludzi.** Wobec uporu pracodawców w ostatnich dniach **sytuacja strajkowa uległa znacznemu zaostrzeniu.**

W piątek 8 bm. Inspektorat pracy zawiadomił Związek zawodowy robotników budowlanych, że **przedsiębiorcy cofnęli swoją dotychczasową propozycję przyznania robotnikom 15 procent podwyżki** i proponują w chwili obecnej już **tylko 8 procent!** — Na to prowokacyjne zachowanie się przedsiębiorców **organizacja robotników budowlanych odpowiedziała zaostrzeniem strajku.**

Od poniedziałku 11 bm. proklamowany zostanie **generalny strajk wszystkich oddziałów związku zawodowego robotników budowlanych**, to znaczy strajkujących w tej chwili murarzy, cieśli i pomoc budowlaną **poprą robotnicy kaflarscy, malarscy, kamieniarscy i sztukaterzy.**

Oprócz Krakowa strajk rozciąga się także na **Skawinę i Bieżanów.**

Na piątkowem zgromadzeniu strajkujących przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Strajkujący w liczbie sześciu tysięcy ludzi robotnicy budowlani wyrażają pełne zaufanie towarzyszom, prowadzącym akcję strajkową z tow. r. m. Łapińskim na czele i wzywają zarząd Związku do nieodstępowania od żądań robotników budowlanych, wysuniętych na poprzednich zgromadzeniach".

SEJM

—o—

Warszawa, 8 czerwca.

W dalszym ciągu **środowego** posiedzenia po zakończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji przystąpiono do budżetu **ministerstwa pracy.**

Referent posel tow. **Pragier** wywodził: budżet pracy jest **nadmiernie skromny.** Jeżeli komisja ani ja osobiście nie występujemy z wnioskiem znacznego podwyższenia kredytów, to dzieje się to dlatego, że nie można tych wydatków nagle zwiększyć, lecz trzeba **systematycznie budować aparat administracji pracy.** Ministerjum rozwinęło **dodatnią działalność ustawodawczą** w celu uporządkowania stanu prawnego, ubolewać tylko wypada, że nie skorzystało z okresu pełnomocnictw na wprowadzenie przepisów, normujących **ubezpieczenie na starość.** Przewidziano w tym okresie budżetowym zorganizowanie sądów pracy oraz utworzenie naukowego instytutu pracy. Co się tyczy inspekcji pracy, dekret rozszerzył nieco działalność inspektorów pracy, ale mimo to instytucja ta jest jeszcze niedorozwinięta. Komisja przyjęła mój wniosek przyznania inspektorom pracy specjalnego dodatku funkcyjnego. Wniosku powiększenia etatów inspekcji pracy nie zgłaszamy dlatego, że w tych warunkach, w jakich ta praca się odbywa, niepodobna znaleźć odpowiednich kandydatów. Co się tyczy **ubezpieczeń społecznych**, to należy znieść dwoistość kontroli, mianowicie istnieją osobno związki okręgowe Kas chorych, oraz trzy okręgowe urzędy ubezpieczeń. Co się tyczy **sprawy emigracji**, to na komisji krytykowano dotychczasową politykę emigracyjną. Co się tyczy **wydatków na bezrobotnych**, to zaledwie 1/4, albo 1/3 część bezrobotnych korzystać może z dobrodziejstw ustawy. Ponieważ innych również nie można zostawić bez pomocy, ministerjum prowadzi tak zwaną doraźną akcję zapomogową. W tym roku przewidziano w budżecie na to 25 miljonów, wychodząc z tego optymistycznego założenia, że bezrobocie się zmniejszy. Mój wniosek przywrócenia kwoty zeszłorocznej, t. j. 34.000.000, nie uzyskał większości.

Po przemówieniu posła Zielińskiego (BB) wygłosił dłuższą mowę posel tow. **Żuławski.** Mowę tę podamy w następnym numerze.

Następne posiedzenie **dziś w piątek.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 czerwca.

DALSZA DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy przemawiali posłowie: **Puchałka** (ChD), **Heller** (Koło żydowskie), **Sośiński** (grupa p. Korfantego), **Chwaliński** (Piast), **Dobroch** (Stronnictwo Chłopskie), ks. **Kunicki** (Ukrainiec), poczem obszerne przemówienie wygłosił

TOW. ZERBE (socjalista niemiecki).

Tow. Zerbe żądał m. in. rozciągnięcia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy na Górny Śląsk, oraz podkreślał konieczność przestrzegania obowiązujących ustaw ochronnych, które są coraz więcej przez pracodawców gwałcone.

Poseł **Roja** (Stronnictwo Chłopskie) **poświęcił swoje przemówienie główne sprawie inwalidzkiej**, twierdząc, że **opieka nad inwalidami jest bezwarunkowo niewystarczająca**, spraw t. zw. koncesyj inwalidzkich jest jedną **dżunglą.**

Następnie przemawiał poseł **Twardowski** (BB), omawiając szczególnie sprawę naszej **emigracji** we Francji, poczem zabrał głos

MINISTER PRACY JURKIEWICZ.

W obszernem przemówieniu minister Jurkiewicz udzielał wyjaśnień na zapytania posłów, odnośnie do sprawy **emigracji** oznajmił minister, że czynione są **poszukiwania nowych terenów dla polskiego wychodźtwa**, zdaniem ministra znaczne szanse ma tworzenie osad polskich we Francji. Odnośnie do zarzutów, że ministerstwo nie dość pilnie przestrzega stosowania ustaw ochronnych, minister oświadcza, że przepisy prawne o czasie pracy muszą być wykonane.

Tow. **Żuławski:** Niestety sądy, panie ministrze, nie stoją na temsamem stanowisku co pan!

Minister **Jurkiewicz:** Sądy są niezależne i nie mam na nie wpływu. Dokładam starań, by po mojej linji szły wszystkie mi podwładne urzędy.

Tow. **Żuławski:** A jednak zwiększają się nadużycia!

Minister **Jurkiewicz:** Wykazy popełnionych nadużyć nie powiększają się.

W dalszym ciągu oświadczył minister, że ustawy o ubezpieczeniu na starość nie przedłożył nie z powodu braku energji, ale z powodu konieczności uzgodnienia sprawy z innemi ministerstwami.

Po przemówieniu ministra Jurkiewicza Izba przystąpiła do dyskusji nad **budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.** Referuje poseł **Zarański** (BB).

* * *

Sprawa nadużyć wyborczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 czerwca.

Sejmowa komisja **administracyjna** rozważała dzisiaj sprawę nowelizacji dekretu z 22 marca 1928 roku o postępowaniu karno-administracyjnem, w sensie wyjęcia od postanowień tego dekretu czterech województw **Małopolski** aż do czasu wprowadzenia w życie ustaw samorządowych. Dyrektor departamentu **Śliwiński** w imieniu ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że **zgadza się częściowo na wniosek nowelizacji.** Wobec tego wybrano podkomisję dla uzgodnienia tekstu nowelizacji.

Po posiedzeniu przewodniczący komisji oznajmił, że marszałek Sejmu tow. **Daszyński** podjął inicjatywę w celu porozumienia się o zakresie działania nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania nadużyć wyborczych. **Intencją marszałka Daszyńskiego jest, aby — o ile Sejm ma wybrać taką komisję, a komisja ma cel swój spełnić, — stało się to bez walki między stronnictwami i w porozumieniu z rządem.**

Wobec tego przewodniczący komisji proponuje:

1) nie wybierać podkomisji a upoważnić referentów do zbierania materjałów jakie przedstawią posłowie w ciągu dni siedmiu;

2) Po siedmiu dniach referenci wręczą materjały ministrowi spraw wewnętrznych celem udzielenia wyjaśnień;

3) W ciągu czternastu dni od chwili otrzymania materjałów rząd zobowiąże się udzielić komisji administracyjnej wyjaśnień;

4) Po otrzymaniu wyjaśnień komisja administracyjna zdecyduje czy są one wystarczające i czy potrzebny jest wybór komisji nadzwyczajnej.

Posiedzenie Komisji administracyjnej odbędzie się we wtorek 12 bm. — na posiedzeniu wniosek powyższy zostanie poddany pod głosowanie.

Obecni na dzisiejszej konferencji przedstawiciele stronnictw przyjęli oświadczenie przewodniczącego komisji do zatwierdzającej wiadomości.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Czy będzie strajk włókienniczy w Łodzi?

Warszawa, 8 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się w Łodzi masowe zgromadzenie delegatów Związku zaw. rob. przemysłu włókienniczego, na którem poseł tow. **Szczerkowski** w obszernym referacie przedstawił przebieg pertraktacji, jakie odbyły się z przemysłowcami w Łodzi i w ministerstwie pracy. Mówca wskazał, że przemysłowcy w żaden sposób nie chcą ustąpić z zajętego stanowiska i tylko uciążliwa i długotrwała walka może spowodować zwiększenie ofiarowanej przez nich podwyżki.

Senator tow. **Danielewicz** przedstawił sytuację w przemyśle i wyraził wątpliwość, czy masy robotnicze przygotowane są do strajku, który może potrwać bardzo długo, gdyż składy towarowe są pełne i przemysłowcom narazie nie spieszyłoby się do likwidacji zatargu. Delegaci winni dobrze zastanowić się czy walkę rozpocząć, czy też odłożyć ją do odpowiedniejszego momentu.

W dyskusji zdania były podzielone, choć widać było, że delegaci nie są pewni, czy robotnicy wytrzymają w obecnym momencie dłuższe bezrobocie.

W konkluzji postanowiono **narazie strajku nie wywoływać i odroczyć akcję do odpowiedniejszego momentu.** Za parę dni rozpoczną się konferencje z przemysłowcami w sprawie umowy co do warunków pracy i czynne będą komisje fachowe, przyczem umowa zawarta zostanie na termin nieokreślony.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., mleko niezbier. 1 litr 30—35 gr., śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'70—5 złotych, masło deserowe 1 kg. 6'20—6'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'50 zł., jaja kopa 8'30—8'50 zł., jaja szt. 14—15 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., raki kopa 5—7 zł., jabłka krajowe 1 kg. 2—4 zł., cytryna szt. 15—17 gr., karp 1 kg. 7'50 zł., karp na części 1 kg. 8 zł., lin 1 kg. 5'50—6 zł., świnki 1 kg. 5 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki 1 kg. 30—40 gr., marchew 1 kg. 0'80—1 zł., cebula zagr. 1 kg. 75—85 gr., czosnek 1 kg. 1'20—1'50 zł., kalafjory szt. 1'50—3 zł., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., pomidory 1 kg. 9—10 zł., rzodkiewka wiązka 25—35 gr., selery 1 kg. 2'50—3 zł., sałata szt. 10—40 gr., szparagi 1 kg. 4—5 zł., ogórki szt. 1—1'50 zł., chrzan 1 kg. 2'50—3 złotych.

I. małopolski robotniczy zlot sportowy i młodzieży robotniczej

—o—

Przypomina się ponownie, **że z dniem 10 czerwca br. upływa termin zgłoszeń uczestników Zlotu**, który się odbędzie 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br. **w Krakowie.** Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe, jakoteż organizacje młodzieży TUR z całej Małopolski do masowego zgłaszania uczestników pod adresem: Małopolski Zlot Sportowy i Młodzieży Robotniczej, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II p. **Koszta Zlotu wynoszą 6 złotych od każdego uczestnika.** W kwocie tej mieszczą się **koszta wiktu i noclegu** (kwatery szkolne) **przez całe trzy dni pobytu** w Krakowie, następnie **karta uczestnictwa**, którą każdy uczestnik Zlotu otrzyma uprawnia (poza wiktem i noclegiem) do wolnego wstępu na imprezy sportowe i artystyczne. Zjazd do salin w Wieliczce wraz z koleją z Krakowa do Wieliczki i z powrotem kosztować będzie zł. 3'30 od osoby. — Uczestnicy Zlotu **winni zabrać z sobą przybory do jedzenia oraz koc.** Uczestnicy Zlotu **korzystać będą z 66% zniżki kolejowej.** Należy zgłaszać program sportowy i konkurencje, do których zawodnicy będą stawać oraz programy artystyczne.

Przypomina się, że w czasie Zlotu rozegrane zostaną **dwie imprezy sportowe o mistrzostwo robotniczej Polski**, a mianowicie **w ciężkiej atletyce i w kolarstwie szosowem.** Kluby zainteresowane winny zgłosić swój udział!

Ze względu na krótki termin Zlotu należy wszcząć energiczną pracę za obesłaniem Zlotu, który musi się stać **potężną manifestacją dorobku i propagandy sportu robotniczego!**

Towarzysze i Towarzyszki! Wszyscy na Zlot do Krakowa!

Prasę partyjną uprasza się o **przedruk tego komunikatu.**

Rada Ligi narodów

Genewa, 8 czerwca (PAT). Rada Ligi narodów jednomyślnie i ostatecznie przyjęła projekt rezolucji przedstawiony przez Francję, Polskę i małą ententę w sprawie przemytnictwa broni do Węgier. Rezolucja przyjmuje do wiadomości raport komitetu trzech, następnie wyraża **ubolewanie**, że Węgry nie zajęły się wcale sprawą ostatecznego przeznaczenia materjału mimo swych zobowiązań w sprawie handlu bronią wynikających z traktatu w Trianon. Rezolucja wyraża też ubolewanie, że ostateczne przeznaczenie wysyłanego materjału nie zostało ustalone i podnosi doniosłość tego, aby fakty takie się nie powtórzyły, przypominając że Rada posiada autorytet pozwalający jej na zarządzenie przeprowadzenia natychmiastowych dochodzeń, wreszcie podkreśla interes leżący w szybkiem ratyfikacji konwencji w sprawie **kontroli handlu bronią**. Przyjęcie tej rezolucji zamyka incydent w sprawie kulomiotów.

Paryż, 8 czerwca (PAT). Prasa podkreśla, że załatwienie w Genewie afery w St. Gotthard dzięki energicznej interwencji Paul Boncoura oznacza **zblamowanie się Węgier**, a zarazem stanowi sukces Francji i małej ententy.

\+ \+ \+

SPRAWY UCHODŹCÓW

Genewa, 8 czerwca (PAT). Rada Ligi narodów na posiedzeniu we czwartek popołudniu przyjęła sprawozdanie, przedstawione przez reprezentanta **Polski** w sprawie rozciągnięcia zarządzeń, podjętych na rzecz rosyjskich i ormiańskich uchodźców, również na inne kategorje uchodźców. Z kolei Rada przyjęła sprawozdanie, przedstawione przez delegata chińskiego o stosunkach pomiędzy Ligą narodów a instytucjami, które pozostają pod auspicjami Ligi.

Liga narodów a stosunki polsko-litewskie

Berlin, 8 czerwca. (PAT). Korespondent genewski „Voss. Ztg" donosi, że w kołach Ligi narodów uważają za rzecz prawdopodobną, że Rada Ligi na swej sesji wrześniowej **wyznaczy specjalną delegację z ramienia Rady Ligi, któraby wzięła udział w dalszym toku rokowań polsko-litewskich** i w ten sposób doprowadziła przynajmniej do jakiegoś praktycznego i możliwie pełnego **wznowienia stosunków między obu krajami**, któremu to wznowieniu, Waldemaras przeciwstawiał się dotychczas zarówno otwarcie jak i skrycie.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„RZECZY PIĘKNE", organ miejskiego muzeum przemysłowego w Krakowie Nr. 1—3, 1928 pod redakcją Kazimierza Witkiewicza, kustosza bibljoteki Muzeum Przemysłowego.

Najnowszy zeszyt „Rzeczy Pięknych" zawiera niezmiernie interesujący materjał z zakresu architektury, wnętrz, dekoracyj barwnych (ilustrowanych w zeszycie w kolorach), tkanin, ceramiki, grafiki itd. Obszerne miejsce poświęcono budowli Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie projektu arch. Jana Witkiewicza. O samodziałach ludowych na Wileńszczyźnie, ciekawe uwagi skreśliła Helena Schrammówna. Prof. Dr. Adam Heydel omawia serwis do gry z saskiej porcelany z początku XIX w. Prof. Jan Bukowski scharakteryzował twórczość dekoracyjną młodego adepta sztuki dekoracyjnej Mieczysława Różańskiego. Ks. Dr. Kruszyński określił w artykule najnowsze prace złotnicze Bogdana Trettera, tj. łańcuchy rektora i dziekanów Akad. górniczej w Krakowie. Obszerna kronika Powszechnej Wystawy kraj. w Poznaniu i obfita ilość doskonałych ilustracyj, uzupełnia pismo drukowane z nadzwyczajną starannością, we własnej drukarni, pod kier. Stefana Baranowskiego, w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, Smoleńska 9.

TELEGRAMY

—o—

SENACKA KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA

Warszawa, 8 czerwca. (PAT). W godzinach przedpołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka senatu **Gliwica** (BB) posiedzenie **senackiej komisji skarbowo-budżetowej** na którem rozpatrywano budżet **ministerstwa robót publicznych**. Budżet zreferował senator **Dąbski**. Wyjaśnień na poruszone przez senatorów kwestje udzielał wiceminister p. **Górski**.

—ooo—

„LOCARNO BAŁKAŃSKIE"

Ateny, 8 czerwca. (PAT). Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych wywołuje kilkakrotna wizyta posła jugosłowiańskiego u Wenizelosa. Słychać tu, że Wenizelos wyraził wobec posła życzenie zawarcia **traktatów arbitrażowych ze wszystkiemi państwami bałkańskiemi**, przedewszystkiem jednak z Jugosławją.

—ooo—

SOCJALIŚCI NIE CHCĄ OBRADOWAĆ Z FASZYSTAMI

Genewa, 8 czerwca. (PAT). Komisja weryfikacji mandatów międzynarodowej konferencji pracy badała ważność mandatu włoskiego delegata Rossoni'ego. **Przeciwko** uznaniu tego mandatu wystosowali protest delegaci **Mertens** i **Jouhaux** w imieniu międzynarodowego Związku zawodowego (Międzynarodówki Amsterdamskiej). W proteście tym podkreślała, że we Włoszech w dalszym ciągu niema wolności organizacyjnej, przyznanej pracownikom przez trzynasty paragraf traktatu wersalskiego. Członkowie grupy rządowej i patronalnej komisji weryfikacyjnej wypowiedzieli się za uznaniem ważności mandatu Rossoniego. Jouhaux przedstawił komisji opinję mniejszości, sprzeciwiającej się uznaniu mandatu. Sprawa wejdzie na porządek dzienny plenarnego posiedzenia konferencji, na której wygłoszone zostaną mowy polityczne przez syndykalistów z Jouhaux na czele, oraz przez delegata włoskiego.

—ooo—

BURZA W SKUPCZYNIE

Belgrad, 8 czerwca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie skupsztyny miało przebieg **burzliwy**. Posłowie zjawili się w komplecie, trybuny były przepełnione. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia zaproponował prezydent **wykluczenie 8 posłów opozycyjnych**, z powodu ich zachowania się na ostatniem posiedzeniu na przeciąg 3 posiedzeń. Opozycja odpowiedziała na to **burzliwemi protestami**. Prezydent udzielił następnie 2 posłom głosu celem usprawiedliwienia się. Obaj oświadczyli, że nie poddadzą się uchwale większości, ponieważ **większość ta została wybrana przez policję**, a nie przez ludność. Posłowie oświadczyli, że ustąpią tylko **przed przemocą**. — Izba uchwaliła w myśl propozycji prezydenta znaczną większością wykluczenie 8 posłów, przeważnie członków stronnictwa Radicza i Pribiczewicza. Ponadto wykluczonych zostało 2 agrarjuszów. Po tem zajściu przewodniczący zamknął posiedzenie.

KONIEC WALKI KOŚCIOŁA PRZECIWKO PAŃSTWU W MEKSYKU

Nowy Jork, 8 czerwca (PAT). W dalszym ciągu swych wiadomości o porozumieniu pomiędzy państwami a kościołem w Meksyku dziennik „World" podaje, iż na mocy tego porozumienia Meksykańczycy będą mogli odbywać zwykłe praktyki religijne, kościoły zostaną otwarte, a księża podejmą swą pracę, mogąc jawnie udzielać sakramentów.

—ooo—

Czang-Tso-Lin żyje?

Paryż, 8 czerwca (PAT). „Petit Parisien" donosi z Szangaju, że Czang Tso Lin poddał się amputacji prawej ręki. Nie odzyskał on przytomności. Zamach na pociąg, którym jechał Czang Tso Lin, był wykonany nie zapomocą bomb, lecz przy pomocy miny, zaopatrzonej w mechanizm elektryczny.

DRUGI ZAMACH

Szangai, 8 czerwca (PAT). Reuter donosi, że na Czang Tso Lina dokonano wczoraj popołudniu ponownie zamachu, który jednakże nie udał się. Aresztowano obu zamachowców.

UPOZOROWANIE OBCEJ INTERWENCJI

Wiedeń, 8 czerwca (PAT). „United Press" donosi z Tokio, że wojska mocarstw obcych obsadziły oba dworce w Tien Tsinie i zabarykadowały je. Brak dyscypliny w wojsku północnem wzrasta w sposób zastraszający. Około 400 zbuntowanych żołnierzy armji Szantungu plądruje okolice Tien Tsinu. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna między Tien Tsinem a Pekinem jest całkowicie przerwana.

PEKIN OBSADZONY PRZEZ WOJSKA POŁUDNIOWE

Londyn, 8 czerwca (PAT). W Pekinie ogłoszono **stan oblężenia**. Bramy miasta są jeszcze ciągle zamknięte, a wszystkie połączenia przerwane. — W mieście panuje **spokój**. — Wojskowa brygada mukdeńska, pozostawiona celem ochrony cudzoziemców, odmaszeruje jutro do Mandżurji, poczem **wejdą do miasta wojska południowe**. Na linji kolejowej Pekin — Tien Tsin przyszło między wojskami północnemi a nacjonalistami **do walk**.

BIBLJOTEKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA TYGODNIKA „PRAWO LUDU" W KRAKOWIE

Wyszedł z druku tom pierwszy II serji

MARJANA PORCZAKA

Religja a polityka.

Cena **60 groszy**, z przesyłką pocztową **70 gr.** Zamawiać należy w redakcji **„Prawa Ludu"**, (Kraków, Dunajewskiego 5 II p.) i u kolporterów partyjnych.

Wysyłka wyłącznie tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości!

Związki i zgromadzenia

—o—

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 **o godz. 7 wieczór.**

Sobota, 9 czerwca. Tow. **Dr. Ringelheim**: „Demokracja a dyktatura".

Poniedziałek, 11 czerwca. Tow. **mgr. Z. Gross**: „Prawa i obowiązki obywatela".

Wtorek, 12 czerwca. Tow. **Dr. Lange**: „Polityka gospodarcza a kwestja drożyzny".

Środa, 13 czerwca. Tow. **Dr. Pelzling**: „Kapitalizm a socjalizm".

Czwartek, 14 czerwca. Tow. **mgr. Z. Gross**: „Prawa i obowiązki obywatela".

ZAMÓWIENIA NA REFERENTÓW NA „DZIEŃ KOBIET" należy zgłaszać **jaknajszybciej** do sekretarjatu Rady wojewódzkiej PPS, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II p.

OGÓLNE ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w lokalu Związku zawod. pracowników umysłowych, Sławkowska 6 dziś w sobotę o godz. 8 wieczór. Kwestja uregulowania czasu pracy i stosunków zarobkowych wymagają obecności wszystkich pracowników handlowych.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWOD. PRAC. FRYZJERSKICH odbędzie się w poniedziałek 11 czerwca o godz. 8 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

KOŁO KSIĘGOWYCH Związku zawod. pracowników umysłowych ul. Sławkowska 6 zmieniło dzień swych zebrań stałych, które odtąd odbywane będą co poniedziałek. Zebranie najbliższe w poniedziałek 11 czerwca o godz. 8 wieczór.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW I SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 10 bm. odbędą się dwa zgromadzenia dozorców i służby domowej, a to: o godzinie 2'30 popołudniu w Domu Robotniczym w **Podgórzu** przy pl. Serkowskiego 7, i o godzinie 3'30 popołudniu **w Krakowie** w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ROBOTNICY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO! Z powodu strajku **omijajcie Kraków** aż do odwołania!

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! Z powodu akcji cennikowej należy Kraków omijać, aż do odwołania.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu strajku **w fabryce kabli w Płaszowie** i strajku **w fabryce p. Kucharskiego na Zabłociu**, należy omijać te fabryki aż do odwołania!

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Ze sportu

JUTRZENKA—MAKKABI 0:1 (0:0). Mimo nagonki i mimo odgrażania się graczy Makkabi, że mecz ten wygrać muszą stosunkiem przynajmniej 5 bramek, Jutrzenka złożona z młodych zawodników nietylko zdołała skutecznie się obronić, ale przy większem szczęściu mogła zawodów conajmniej nie przegrać. Makkabi grająca na własnem boisku, na którem publiczność w połowie przyczyniła się do wygranej, nie dużo lepszą była od Jutrzenki, mało jeszcze zgranej i wymagającej pewnych zmian w drużynie. Najlepszą częścią tej drużyny to Meller, świetnie broniący na ostatnich zawodach bramki, Bloch i Elsner jun. bardzo dobrze grający skrajni pomocnicy i Pitzele II. Słabszym jest atak, wymagający lepszego zgrania i większego treningu. Obrońcy Glücksman i Lieberman naogół nieźli, powinni ćwiczyć się w wykopie piłki i lepiej grać taktycznie. Lewkowicza należałoby przesunąć z pozycji środkowego pomocnika na inną, raczej już skrajnego. Przebieg gry niezbyt interesujący nastręczał biało-niebieskim więcej sposobności do uzyskania bramki, której atak gospodarzy nie mógł w żaden sposób zdobyć, natomiast Jutrzenka z paru kroków spudłowała przy pustej bramce. Makkabi uzyskała goala przypadkowego z kornera przy wielkim entuzjazmie swych zwolenników. Sędziował bardzo dobrze dr. Lustgarten.

RKS „LEGJA"—CZARNI 4:2 (2:2). Mistrzostwo kl. B. Legja wystąpiła bez bramkarza, którego w ostatniej chwili zastąpił napastnik Gędłek. „Nowy ten bramkarz" na trzy otrzymane strzały dwa pozwolił zamienić na bramki, tak, że Czarni prowadzili już 2:0. Legja od tego momentu rozwinęła szalone tempo, dzięki czemu zdołała przy pięknej grze ataku zdobyć dwie wyrównujące bramki przez Wicherka i Ziembińskiego. Po pauzie przewaga Legji jest tak widoczna, że Czarni ograniczają się do obrony i nie mogą przeszkodzić Grabce i Borkowi w powiększeniu stanu bramek do 4:2. Z Legji na wyróżnienie zasłużyła cała drużyna, grająca ambitnie i ofiarnie, tylko Ałłusowi i Kopciowi przydałby się większy trening.

SPARTA—GARBARNIA 1:1. Gra równorzędna. Sędziował znowu p. Seidner, którego kolegjum sędziów nadal deleguje na poważne zawody. Jakkolwiek kolegjum sędziów jest samodzielną i niezależną jednostką, to jednak powinno ono znaleźć sposoby i środki, choćby chwilowo nieradykalne, by p. Seidnera nie narzucać klubom sportowym. Zwracamy się z tym apelem do przewodniczącego K. S. p. Rutkowskiego, który napewno wyżej ceni dobro sportu, niż osobistą ambicję „gwizdania" p. Seidnera. Ot należałoby p. Seidnerowi udzielić ze względu na nadchodzące wakacje dłuższego „kuracyjnego" urlopu.

RKS LEGJA zawiadamia, że treningi ciężkoatletyczne odbywają się codziennie na boisku. Ze względu na Zlot wzywa się wszystkich ciężkoatletów do pilnego i systematycznego uczęszczania na treningi.

RKS LEGJA wzywa wszystkich członków do przybycia dzisiaj o godz. 10 wieczorem na dworzec kolejowy celem przywitania gości towarzyszów z Łotwy.

WARTA — CRACOVIA. Dziś w sobotę o godzinie 4 popołudniu odbędzie się na stadjonie wojskowym lekkoatletyczny match pań Warta — Cracovia. Zawody te zapowiadają się jako prawdziwa atrakcja sportowa, gdyż Poznań odniósł znaczne zwycięstwo nad reprezentacją Krakowa. Cracovia dołoży wszelkich starań w tych zawodach, aby powetować przegraną Krakowa. Obydwa te kluby posiadają mistrzostwa swych okręgów, a w Cracovji wystąpią Jasna i Lonka, które nie startowały w ostatnich zawodach.

MAKKABI I — KROWODRZA I. Zawody o mistrzowstwo klasy A odbędą się w niedzielę 10 bm. na boisku w koszarach 20 pułku piechoty na Krowodrzy o godzinie 5 popołudniu. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

Ruch kolejarski

—o—

ZJAZD DROŻNIKÓW KOLEJOWYCH

W dniu 20 maja odbył się w Krakowie w domu ZZK Zjazd drożników okręgu dyrekcji krakowskiej.) Referat o obecnej sytuacji wygłosił kol. Siatka, dając uczestnikom Zjazdu obraz walki przeprowadzonej przez PPS w obronie płac pracowniczych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja poczem przyjęto rezolucję ponawiającą znane już czytelnikom „Naprzodu" żądania drożników kolejowych.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bronx-express" (premjera — nowość) ceny zniżone).
Niedziela popoł.: „Zazdrość" (ceny popołudniowe); wieczór: „Bronx-express".

KINOTEATRY

Corso: „Grobowiec miłości".
Nowości: „Ona ma coś..."
Promień: „Kohn i Coogan".
Sztuka: „Czerwony bies".
Uciecha: „Svengali" z Pawłem Wegenerem.
Warszawa: „Rywale oceanu".

RADJO

Sobota 9 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. — 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Żołnierz polski minionych stuleci" — wygłosi generał Dr. M. Kukiel. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Bezoperacyjne zwalczanie ujemnych następstw starości" — wygłosi Dr. Kepiński. 20.00: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygłosi Dr. J. Reguła. 20.15: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 13.00: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „Reforma szkoły powszechnej w Wiedniu" — wygłosi prof. Baziński. 16.25: Nadprogram. 16.40: Odczyt: „Samorząd miejski" — wygłosi dr. Sikorski. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Hoene — Wroński w 150-tą rocznicę urodzin" — wygłosi dr. Zieleńczyk. 17.45: Program dla najmłodszych. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Tydzień kobiecy w Radjo. 20.00: Przerwa. 20.15: Muzyka lekka. 22.00: Sygnał czasu, 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. — 22.30: Muzyka taneczna.

Komitet budowy II-go domu czynszowego Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych (Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszów) w Krakowie rozpisuje niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

na dostawę i montaż 4 elektrycznych dźwigów osobowych

w budującym się domu czynszowym Zakładu przy ulicach Sienkiewicza, Wybickiego i Pomorskiej. 823

Warunki ogólne i techniczne, na podstawie których należy składać oferty, są do nabycia w biurze Kierownictwa technicznego budowy w Krakowie przy ulicy Sobieskiego 15, parter, od dnia 14 czerwca do dnia 6 lipca 1928 roku w godzinach między 11 a 12 przed południem.

Tam też w wyżej określonym czasie można zasięgnąć wszystkich potrzebnych informacyj.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lipca 1928 r. o godzinie 12 w południe w kancelarji budowlanej na miejscu budowy (ulica Sienkiewicza). Oferty złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 5% oferowanej ceny. Formę złożyć się mającego wadjum oraz termin jego zwrotu określają wyżej wspomniane warunki ogólne.

Komitet budowy zastrzega sobie swobodny wybór oferty, a nawet nie przyjęcie żadnej z nich.

Przewodniczący.

BILANS

Ludowego Stow. Spożywców w Andrychowie za r. 1927.

STAN CZYNNY. **STAN BIERNY.**

Wyszczególnienie	zł	gr	Wyszczególnienie	zł	gr
Gotowizna w kasie	588	12	Fundusz społeczny	10.007	38
Towary w sklepach	37.351	05	Udziały	[illegible]	58
„ w piekarni	1.844	55	Pożyczki	8.526	07
Ruchomości	[illegible]	33	Dostawcy	13.107	70
Różni	[illegible]	11	Weksle	[illegible]	—
Dostawcy	3.774	35	Sumy przechodnie	4.248	11
Sumy przechodnie	[illegible]	20	Nadwyżka	[illegible]	92
Suma bilansowa	57.963	71	Suma bilansowa	57.963	71

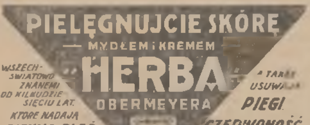
Unieważniam zgubione papiery wojskowe na nazwisko Abrahama Finderera, ur. 1901 w Bochni.

Łazarski Aleksander ur. 1898 w Jordanowie zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków którą unieważnia.

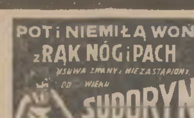
FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1358

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.







Największe, najtańsze źródło zakupu

BAZAR KONKURENCYJNY: **LAZAR FREIWALD, Kraków, ul. Florjańska 44, I. p. (tuż przy bramie Florjańskiej). — Telefon Nr. 533.**

Poleca na sezon wiosenny: Wełny, sukna, płótna i jedwabie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.